

Warszawa, dnia 7 III 1920.

Nr. 53563/II B. J. -/V.

/według zamieszczonego rozdzielnika/

Meldunek agenta B.W.
Polityka angielska.

1. Należy uznać z pewnością, iż Ententa de facto nie istnieje i że żadnej specjalnej polityki, nawet w kwestji wojny z bolszewikami i sprawie niemieckiej nie miała. Przeciwnie, możemy skonstatować sprzeczność, która istnieje w polityce Francji i Anglii, t.j. im bardziej Francja oburza się na bolszewików tem milej mówią o nich Anglicy, albo gdy w prasie francuskiej ukazały się niekorzystne wzmianki o Wranglu, Anglicy zaczęli mówić o możliwości uznania go.
Porażka pod Perokopem Wrangla była dla wszystkich większą niespodzianką niż klęska bolszewików pod Warszawą.
2. Im trudniejszym staje się położenie Polski, tem otwarciej mówią Anglicy, iż po zawarciu pokoju nie są oni bynajmniej w złych stosunkach z Niemcami.
3. Obecnie Anglicy rozpoczynają nową grę polityczną względem Polski, w której chcą skorzystać z takich atutów, jak przyjaźń angielsko-niemiecka i stosunki z Sowietami. Anglicy napewno liczą na Polskę, gdyż w razie wojny Polski z sąsiadami, oni mogą odegrać rolę "szlachetnego rycerza", i uczciwego "maklera" zarazem. Francja w danym wypadku oddałaby Polsce całą przysługę swą przyjaźnią.
4. Do zawarcia rozejmu Anglia prześladowała Wrangla i podtrzymywała ideę zbliżenia Sawinkowa, Ukraińców, Jakowlewa i Bażachowicza sprzyjając powstaniu "Zeligowskiego". Polskę uważała za państwo buforowe.
Zawarcie przez Polskę rozejmu z bolszewikami było na rękę Anglikom, gdyż obawiali się oni, że na skutek bolszewickiego najazdu nastąpi takie wzmocnienie wewnętrznego procesu rozkładawego, które zniszczy Państwo Polskie.
Po zawarciu rozejmu zaczęli interesować się Wranglem wyrażając tem jedynie określoną tendencję walki z bolszewizmem.
Grupy podtrzymywane przez Polskę lecz nie przedstawiające poważniejszej siły zbrojnej przeciw bolszewikom, straciły swój prestige w oczach Anglii.
5. Dnia 17 i 18 listopada kpt. Marshall oświadczył w prywatnej rozmowie co następuje:
O Wranglu niewarto mówić gdyż on już nie istnieje. Petlura kona pod względem politycznym, a po nich kolej na Bażachowicza i Zeligowskiego. Klęska Wrangla jest bezwątpienia wielką porażką wo wojnie z bolszewikami, lecz osobiście nie żał ni go, gdyż był on niesympatycznym jako ukryty wstecznik. Bażachowicza żałować nie warto, jedynie Petlury szkoda, bo gdyby był inne stanowisko zajął względem Anglii uzyskałby jej pomoc jeszcze kilka miesięcy temu. Po klęsce Wrangla i innych cały ciężar walki z bolszewizmem spada na Polskę i klęska Wrangla na niej się odbija. Trudno przypuścić, by bolszewicy nie skorzystali z entuzjazmu, wywołanego pobiciem dwu najbardziej upóranych przeciwników - Wrangla i Petlury. Należy przypuścić, że w poscigu za armjami Zeligowskiego i Bażachowicza, bolszewicy, którzy uważają te armje za polskie nie przekroczą granic Państwa polskiego.

Położenie polityczne staje się bardziej jeszcze
zawikłanem wobec możliwości zbrojnego wystąpienia Nie-
miec. Dyskutując o tej możliwości należy pamiętać o
wyższości niemieckiej dyplomacji i o praktyczności
niemców. Niemcy doskonale zdają sobie sprawę, iż wypo-
wiadając wojnę Polsce w czasie, gdy wszelkie wojny nie
mające na celu zniszczenia bolszewizmu, są bardzo nie
popularne w oczach Państw sprzymierzonych, mogą więcej
stracić niż zyskać, otóż można się spodziewać, że Niem-
cy zmuszą Polskę do zbrojnego wystąpienia, którego kon-
sekwencje Polska naturalnie poniesie. Jeżeli w przewi-
dywaniu wojny Polska dla celów obrony opuści byłe pro-
wincje niemieckie, to nie ulega wątpliwości że już na-
zawsze.

Anglja jedynie swym wpływem na Niemcy i Bolszewję
mogłaby coś pomódz. Na poważniejszą pomoc Francji li-
czyć niemożna. Dowodzą tego losy Wrangla i Petlury.
Anglja na kwestję pomocy zapatruje się całkiem inä-
czej i wzięwszy na siebie ten obowiązek wypełniłaby
go sumiennie i odpowiedzialnie. Jednak niema z kim
w Polsce układać się. Anglicy sądzile że P.P.S. jest
rzeczywiście partją rządzącą, ale przekonali się że ta
partja z każdym dniem zbliża się więcej do komunizmu
i jest w stałym kontakcie z Leninem.

Za zgodność:

Nienkowski

1. Zast. Szefa Sztabu:

/-/ KULINSKI

gen. ppor.

O t r z y m u j ą :

M.S. Zagr. -na rece of. Łącznikowego
Belweder-Adjutantura Generalna
Oddział II Szt. M.S. Wojsk
Ewidencja.

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH

ADJUTANTURA GENERALNA

WARSZAWA

L: Dz. 60185, dnia 7/XII 1920r.

Łączn. Wydział